

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica VIII (2013)

Elżbieta Sztankóné Stryjniak

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

Przemówienie na Wawelu – Józef Piłsudski o tradycji i spuściźnie wielkiej poezji romantycznej

28 czerwca 1927 roku odbyła się uroczystość złożenia do grobów królewskich na Wawelu prochów Juliusza Słowackiego.

Decyzję o sprowadzeniu z Francji doczesnych szczątków poety oraz pochówku na Wawelu podjął 7 marca 1927 roku rząd Rzeczypospolitej, którego premierem w owym czasie był Józef Piłsudski. Marszałek osobiście oddał hołd swojemu ukochanemu poecie; wziął udział w uroczystościach pogrzebowych i wystąpił z okolicznościowym przemówieniem.

Wśród wielu mów, które wygłosił Józef Piłsudski¹, przemówienie na Wawelu stanowi klasyczny przykład tak zwanego oratorstwa popisowego (*genus demonstrativum*), jest to bowiem *laus*, czyli mowa pochwalna, zbudowana zgodnie z wszelkimi regułami odnoszącymi się do tego rodzaju retorycznego. Części, z których się składa, to: *exordium* – wstęp, *propositio* – sformułowanie tematu, *narratio* – opowiadanie, *argumentatio* – dowodzenie, oraz *peroratio* – zakończenie.

*

Wstęp jest uroczysty, rozbudowany, utrzymany w tonie refleksji filozoficznej nad rzeczami ostatecznymi: życiem i śmiercią. Ta refleksja stanowi przewodni motyw całego przemówienia, oparte zaś na antytezie powiązanie dwu podstawowych pojęć zmierza ku ukazaniu dialektyki życia i śmierci.

Wstęp otwierają dwa toposy: pierwszy – to topos z okoliczności:

Gdy przed trumną stoję [...] (72)²,

drugi – to topos z definicji:

[...] mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje (72).

¹ Należy w tym miejscu podkreślić, że Józef Piłsudski osobiście przygotowywał swoje przemówienia.

² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. IX, s. 72. Numer strony podawany jest po każdym cytacie w nawiasie zwykłym.

W tej części przemówienia dwukrotnie pojawia się trawestacja cytatu z religijnych tekstów kanonicznych:

[...] co z prochu powstało, w proch się obraca [...]; [...] proch jesteś i w proch się obrócisz [...] (72).

Wszystkie wymienione motywy: antyteza życia i śmierci, toposy z okoliczności oraz z definicji, sentencje w postaci cytatów z Pisma Świętego, należą do podstawowego kanonu konstrukcji stosowanych w mowach pogrzebowych.

Po takim wstępie mówcy przechodzą do wysławiania zalet i zasług zmarłego. Marszałek zamknął *exordium* zapowiedzią, że będzie opiewał zasługi tak wielkie, iż zdolne są przewyciężyć nawet śmierć:

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami (72).

Propositio, zawierające, jak zwykle w mowach pogrzebowych, nazwisko osoby, której mowę poświęcono, zostało usytuowane w tekście jako człon wyrazistego antytetonu:

Przed sobą mam trumnę ze szczątkami człowieka, szczątkami, które świadczą o prawdzie, że proch jesteś i w proch się obrócisz. Słowacki, jak żywa prawda życia, jest między nami (72).

Narratio w całości poświęcił mówca przedstawieniu fenomenu, jakim jest ciągle żywa, stała obecność poety w życiu kolejnego pokolenia Polaków:

Jest nam żywym znajomym i żywa znajomość Słowackiego staje się coraz powszechniejsza i coraz szersza, tak że ma znajomych więcej, niż miał ich za życia (73).

Owa obecność jest możliwa, zdaniem Józefa Piłsudskiego, dzięki temu, że dzieła poety są stale czytane, omawiane, publikowane, cytowane i stale powiększa się o nim wiedza odbiorców jego poezji, wiedza dotycząca takiej sfery prywatności, która nie jest nam dostępna w najbliższych nawet kontaktach rodzinnych:

Wiemy o nim tyle, jak o żadnym ze swoich znajomych. Wiemy i o tym, czego nawet o braciach nie wiemy. Jest z tego powodu naszym żywym znajomym (72).

Józef Piłsudski postrzega zmarłego poetę jako osobę stale, na co dzień obecną w życiu Polaków:

Żył sto lat zaledwie temu, zaledwie trzy pokolenia wymarły lub wymierają, a jednak gdy policzymy ludzi, o których cośkolwiek wiemy, to jest ich tak mało, a gdy mówimy o Słowackim, to spotykamy się z nim codziennie i z nim obcujemy. Powtarzamy jego słowa, jak gdyby był żywą istotą, powtarzamy wrażenia, które przeżywał, jeżdżąc po świecie (73).

Na czym polega wielkość poezji Słowackiego, co sprawiło, że na trwałe zapisał się w pamięci pokoleń – na roztrząsanie tych kwestii przeznaczył mówca *argumentatio*, które ma klasyczną dwudzielną strukturę – mianowicie składa się z *probatio*

(części zawierającej argumenty mówcy) i *refutatio* (części zawierającej odpowiedź na argumenty oponentów), tyle że w odwróconej kolejności: *refutatio* pojawia się przed *probatio*.

Rozpoczął je od figury myśli, tak zwanej *prólepsis*, polegającej na uprzedzeniu argumentów przeciwnych do poglądów mówcy:

Powiecie może, że to metafora, że to nie jest słuszne [...] (73).

Prólepsis jest figurą bardzo przydatną, gdy dąży się do odparcia zarzutów przeciwnika, jeszcze zanim zdoła je on wypowiedzieć, jednak w tym wypadku zarzuty są pozorne, natomiast *prólepsis* posłużyła Józefowi Piłsudskiemu do wprowadzenia kolejnej figury – *merismós*, polegającej na przedstawieniu tej samej myśli w wielu ujęciach. Jej zastosowanie ułatwiło mówcy wszechstronne zobrazowanie trwania dzieła Słowackiego oraz pamięci o nim samym w świadomości Polaków:

[...] żyć będzie tak długo, aż murów Wawelu nie naruszy czas zniszczeniem, a skała, która nad Wisłą samotna tu stoi, nie ulegnie śmierci (73).

Probatio otwiera trawestacja fragmentu *Beniowskiego*:

Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę szkielety [...] (74)

– pojawiająca się jeszcze kilkakrotnie, jako tranzycja, w tym przemówieniu, po niej zaś w całej serii antytetonów przedstawił Marszałek zasadniczą tezę przemówienia: potęga ducha może być tak wielka, że przewycięża nawet śmierć, a Juliusz Słowacki i jego dzieło są dowodem prawdziwości owej tezy:

[...] twierdząc, że są szkielety żywe, przejrzyste, świeże i młode, tak że płakać po nich nie umiałby nikt szczerze [...] (to jeszcze jedna trawestacja *Beniowskiego*). [...] Gdy idzie trumna jego przez całą Polskę, witają go ludzie, nie zaś żegnają, tak jak gdyby był żywym człowiekiem, i żałobne dzwony nieżałobnie biją, lecz biją radością i tryumfem. [...] prawa wielkości są inne niż prawa małości (74).

Oczywiście mówca podniósł zalety sztuki poetyckiego artysty: [...] *przed Słowackim, jedną z harf szczerozłotych stoję* [...] (75), jednak w toku argumentacji wyróżnił, jako pierwszoplanowy, inny aspekt twórczości poety – jej wpływ na dzieje narodu.

Przedstawił Juliusza Słowackiego jako jedną z owych najwybitniejszych jednostek, które odegrały doniosłą rolę w szczególnym, zwrotnym momencie historii. Odmalował sugestywny obraz gościńców historii, które moszczą bezimiennie pokolenia; na zakrętach tych gościńców stoją, jak drogowskazy, olbrzymie głazy, wytyczające kierunek szlaku dziejów – to właśnie wybitne jednostki:

Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość i po których teraz stąpa historia, to widzę umoszczone twarde drogi [...], pokolenia, które zostawiły ślady, szkieletami i pracą codzienną [...] mościły gościńce trwałe i wieczne. Lecz wszędzie, gdzie gościńce mają skręty, gdzie załomy drogi, gdzie ludzkie wahania i gdzie ludzi małych trwoga, stoją na załomach, jak drogowskazy, olbrzymie głazy [...] samotne, lecz z nazwiskami, gdy ludzie giną bezimiennie (74).

Za życia Słowackiego takim „załomem drogi”, takim „skrętem gościńca” historii, takim momentem zwrotnym w dziejach narodu była klęska powstania listopadowego, po której Polska utraciła wojsko.

Oznaczało to, jak stwierdził Marszałek, utratę możliwości zbrojnej walki o wolność. Należało więc walkę orężną zastąpić siłą ducha – siła ducha musiała być tak potężna, by mogła sama, bez armii, zapewnić narodowi przetrwanie:

Starano się zastąpić prawdy proste, siłę miecza prawdą siły ducha – tak by wzmocniwszy ducha, móc trwać w niewoli i móc uzyskać siły, gdy tych sił będzie potrzeba (75).

Źródłem owej siły ducha stała się wielka poezja romantyczna:

Poszły w niebo harfy, gdy miecze pod ziemię się chowały [...] (75).

Twórczość Juliusza Słowackiego uważał Marszałek za najwyższe osiągnięcie polskiego romantyzmu, nie rozstawał się z nią, cytował w każdym niemal przemówieniu, zaś osobę poety zaliczył do tych nielicznych wybitnych jednostek, które stały się, jak to określił, drogowskazami, które przyjęły na siebie wysiłek wzmocnienia ducha narodu.

Był to wysiłek ogromny i Słowacki zmagał się z nim z trudem, jak każdy obciążony wielkim brzemieniem człowiek:

Pracował jak i inni, myślał o możliwości, aby duch ludzki mógł zastąpić siłę ciała. I nieraz potwornie się męcząc, wątpił, jak inni (75).

Podsumowując swój wywód, Marszałek powołał się na opinię jednego z dowódców polskich zrywów wyzwoleniczych (75), uważającego, iż Słowacki spośród wieszczów narodowych był tym poetą, którego twórczość stanowiła dla walczących najsilniejszą inspirację.

W zakończeniu przemówienia Marszałek zestawił nazwisko Słowackiego z imionami najwybitniejszych polskich królów, zrównując dzieło poety z dziełem władców. Nazwał go Królem Duchem, który świadczy o wielkości pracy i wielkości ducha Polski (76). Polecając oficerom złożenie trumny poety w krypcie królewskiej użył zwrotu: *królom był równy* (76)³.

Józef Piłsudski, organizując uroczystość, osobiście biorąc w niej udział, wygłaszając okolicznościową mowę, złożył hołd poecie, którego spośród polskich wieszczów cenił najbardziej.

Oratorstwo popisowe, tak zwane *genus demonstrativum*, którego modelowym przykładem jest przemówienie na Wawelu, ma jednak to do siebie, że stanowi doskonałe ramy do wyrażenia refleksji ogólnej natury i propagowania idei, z którymi mówca się identyfikuje.

Ideą, której Józef Piłsudski podporządkował całe swoje życie, jest idea wolności. W cytowanym tu przemówieniu Marszałek do niej nie przekonuje, lecz

³ W relacjach świadków podaje się dwie wersje tej wypowiedzi: „by królom był równy” lub „bo królom był równy” (76).

traktuje jako wartość oczywistą, stale jednak obecną i w tej, i w wielu innych jego wypowiedziach⁴.

Równie istotny jest inny wątek przemówienia, mianowicie refleksja nad rolą jednostki w historii. Marszałek wielokrotnie dawał wyraz przekonaniu, że człowiek, jednostka, jest podmiotem, kreatorem dziejów.

Wiele miejsca poświęcił temu zagadnieniu, rozważając kwestie militarne, na przykład w wykładach poświęconych dowodzeniu, we wspomnieniach wojennych, w przemówieniach z okazji rocznic legionowych.

Wyrażał pogląd, że od poszczególnych ludzi, ich morale, zaangażowania i kreatywności, zależy powodzenie działań wojennych. Odnosił te poglądy zarówno do szeregowych żołnierzy, jak i do dowódców⁵.

W przemówieniu na Wawelu mówił jednak nie o żołnierzu, lecz o poecie – i nadał rangę jego dziełu równie wysoką jak czynom żołnierzy i władców.

Wieszcz narodowy to jednostka, która zdolna była wpłynąć na bieg historii: gdy zabrakło armii, poezja pozwoliła narodowi przetrwać i znaleźć siły do walki orężnej, gdy ta stała się możliwa.

Wielkie, wybitne jednostki, które wpływają na bieg dziejów, to królowie, wodzowie, ale także – poeci.

Siła ducha równa potędze armii to kolejne ważne przesłanie płynące z tego przemówienia.

Juliusz Słowacki nie jest ani pierwszym, ani jedynym wieszczem, którego prochy złożono na Wawelu. Wcześniej od niego spoczął w grobach królewskich Adam Mickiewicz. Uroczystość odbyła się 4 lipca 1890 roku i stanowiła nie tylko wyraz uznania dla geniuszu tego poety, ale była manifestacją uczuć patriotycznych Polaków i ich pragnienia wolności⁶.

Okoliczności złożenia na Wawelu prochów Juliusza Słowackiego są inne: Polska odzyskała już niepodległość, a pogrzeb poety nie musiał służyć jako pretekst do manifestacji przeciw zaborcom.

Jednak nadano uroczystości wyjątkową rangę: miała ona charakter państwowy, a przemówienie wygłosił premier i zwycięski wódz, który całym swym ogromnym autorytetem wsparł przekonanie o szczególnej roli wielkiej poezji romantycznej, wręcz – o jej wpływie na los narodu, na przebieg dziejów.

Jak sam wyznał w przemówieniu, rola poezji romantycznej w historii Polski była przedmiotem jego dociekań i refleksji:

⁴ O walce o wolność jako warunku człowieczeństwa pisał Józef Piłsudski w liście do Feliksa Perła we wrześniu 1908 roku: „Walczę i umrę jedynie dlatego, że w wychodku, jakim jest nasze życie, żyć nie mogę, to u b l i ż a – słyszysz! – ubliża mi jako człowiekowi z godnością nie niewolniczą”, zob. idem, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. II, s. 299.

⁵ J. Piłsudski, *Dowodzenie podczas wojny*, [w:] idem, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. VI, s. 101–119; także: *Odczyty o dowodzeniu*, [w:] idem, *Pisma zbiorowe*, op. cit. t. VIII, s. 141–162.

⁶ A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986, s. 327: „uroczystości pogrzebowe przybrały charakter święta narodowego”; W. Passowicz, E. Gaczoł, *Kraków wczorajszy*, Gliwice 1999, s. 6: „patriotyczno-narodowy charakter miał w nekropolii królewskiej na Wawelu pogrzeb Adama Mickiewicza”.

[...] pytałem, który z wieszczów najwięcej wpłynął, najwięcej działał, gdy miecze na naszej ziemi zadzwoniły [...] (75).

Józef Piłsudski, nazywany ostatnim rycerzem i ostatnim romantykiem, cytujący jak inni *Biblię*, wiersze Słowackiego oraz pozostałych poetów romantycznych, nie tylko stale nawiązywał do tradycji romantycznej, ale ją krzewił, chociażby poprzez owe stale obecne w jego tekstach cytaty.

Z pewnością częstotliwość przytoczeń popularyzowała poezję romantyczną, natomiast w tekście służą one nie tylko jej popularyzacji, lecz stanowią element ornamentacji; poza tym pełnią bardzo istotne funkcje: z punktu widzenia spójności tekstu są tranzycjami, a ponadto mówca wykorzystuje je w argumentacji jako toposy ze świadectw.

Toposy ze świadectw to, jak pisze Mirosław Korolko, „ważne dokumenty, wybitne dzieła literackie”⁷ o bezspornym autorytecie, które cieszą się tak wielkim zaufaniem audytorium, że zaczerpnięte z nich argumenty są przyjmowane bez konieczności ich udowodnienia. Źródłem toposów w starożytności była mitologia, potem *Biblia* oraz wybitne dzieła literackie.

Józef Piłsudski czerpał przede wszystkim z twórczości polskich romantyków – ale nie tylko on; z dorobku polskiej literatury romantycznej korzystało wielu polskich mówców przed i po Józefie Piłsudskim, między innymi Jan Paweł II.

Cytaty nie są jedynym nawiązaniem do tradycji romantycznej, stanowi je również sama interpretacja historii, nadanie tak wielkiej rangi roli jednostki, jej – w tym wypadku poety – wpływowi na bieg dziejów.

Także samotność i cierpienie poety, wyeksponowane w mowie pogrzebowej – jego poświęcenie dla dobra narodu i zmaganie z ciężarem ponad siły jednego człowieka – to cechy bohatera romantycznego. Afirmacja takiej postawy to kolejny ważny wątek przekazu zawartego w przemówieniu na Wawelu.

Wolność jako najwyższa wartość, znaczny wpływ działań jednostki na bieg dziejów i na losy całego narodu, człowiek jako podmiot historii, ogromna rola tradycji romantycznej w historii Polski, afirmacja postawy romantycznej poparta najwyższym autorytetem mówcy to najważniejsze idee przemówienia na Wawelu.

Bibliografia

- Arystoteles, 2001, *Retoryka*, wstęp i tłum. H. Podbielski, Warszawa.
- Curtius E.R., 1972, *Topika i topoi*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Lausberg H., 2002, *Retoryka literacka*, Bydgoszcz.
- Lichański J.Z., 2000, *Retoryka*, Warszawa.
- Marek Fabiusz Kwintylian, 1951, *Kształcenie mówcy*, Wrocław.
- Passowicz W., Gaczoł E., 1999, *Kraków wczorajszy*, Gliwice.
- Perelman Ch., 2002, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tłum. M. Chomicz, Warszawa.

⁷ M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 67.

Piłsudski J., 1937, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. I–X.

Stachurski E., 1998, *Słowa-klucze polskiej epiki romantycznej*, Kraków.

Sztankóné Stryjniak E., „Pisma Józefa Piłsudskiego na tle polskiej tradycji retorycznej”, maszynopis.

Szymanek K., 2001, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.

Witkowska A., 1986, *Literatura romantyzmu*, Warszawa.

Ziomek J., 1990, 2000, *Retoryka opisowa*, Wrocław.

The Wawel Speech: Józef Piłsudski on Tradition and the Heritage of the Romantic Poetry

Abstract

In the article, the rhetoric investigative apparatus is used to analyse the speech delivered by Józef Piłsudski on 28 June 1927 on the occasion of placing Juliusz Słowacki's remains in the Royal Tombs at Wawel Castle.

The analysis allowed for distinguishing the most important ideas communicated in the speech. These include:

- liberty as the greatest value in the life of both the individual and the whole nation;
- man as the subject of history;
- the utmost importance of the romantic tradition in the history of Poland.

Furthermore, the analysis has revealed distinctive features of the occasional speech that is typical for spectacular oratory (genus demonstrativum).